

# Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/98358,Krakowski-IPN-uczcił-pamiec-zolnierzy-Zgrupowania-AK-Zelbet-ora-cichociemnych.html>  
25.04.2024, 18:53

## **Krakowski IPN uczcił pamięć żołnierzy Zgrupowania AK „Żelbet” oraz cichociemnych**

**Przed pomnikiem przy ul. Centralnej w Krakowie 8 maja 2020 r. odbyły się uroczystości w 76. rocznicę starcia polskich partyzantów z Niemcami. Obchody zorganizowały wspólnie Stowarzyszenie Społeczno-Kombatanckie Zrzeszenie WiN Obszar Południowy i Oddział IPN w Krakowie, który reprezentował dr Dawid Golik.**



























Wcześniej w okolicy gdzie doszło do akcji dr Golik zapalił znicz.

8 maja 1944 r. w podkrakowskim Łęgu grupa jedenastu funkcjonariuszy niemieckiej policji bezpieczeństwa otoczyła dom, w którym przebywało 10 lub 11 żołnierzy AK, chroniących przywieziony tam magazyn broni i amunicji pochodzącej ze zrzutów. Broń ta miała posłużyć

do odbicia z rąk Niemców płk. Józefa Spychalskiego „Lutego”, komendanta Okręgu AK Kraków. W planowanej przez podziemie akcji mieli też wziąć udział czterej zrzućeni do Polski w kwietniu 1944 r. żołnierze-cichociemni oraz akowcy z krakowskiego „Żelbetu”.

Około godz. 13 doszło do gwałtownej walki, podczas której niemieckim policjantom, wspartym kilkunastoosobową grupą żandarmerii, udało się zdobyć budynek i przechowywaną w nim broń. Poległo prawdopodobnie siedmiu akowców, w tym trzech znanych z nazwiska cichociemnych: ppor. Bronisław Kamiński „Golf”, ppor. Włodzimierz Lech „Powiślak” i ppor. Józef Wątróbski „Jelito”, a także trzech partyzantów „Żelbetu”: Leszek Korol „Chrystian”, Henryk Walczak „Waligóra” i Zygmunt Szewczyk „Tygrys”.

Ucieczka z palącego się budynku udała się tylko czterem żołnierzom podziemia, a w zgliszczach zabudowań znaleziono szczątki jeszcze jednej osoby, prawdopodobnie żołnierza AK lub współpracownika podziemia.

Ze strony napastników zginął funkcjonariusz gestapo SS-Sturmscharführer Erwin Steinke. Śmierć poniosły też trzy przypadkowe osoby cywilne: Eleonora Tynor, jej wnuk Kazimierz Tynor i Anna Stachowicz (zmarła od ran w szpitalu).